N^er 116. ROK 1843. PONIEDZIAŁEK 22 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Dezyderyusza.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Budiwój.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej			Stopnie ciepła podług Reaumura		Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
19	6	27''	0	455	† 9°	1	4	80	ZPn Zachodni słaby	Chmurno	
	2		1	907	16	0	4	11	PPn Zachodni mocny	,,	
	10		2	692	9	7	4	59	Pn Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne

— *Paryż 4 Maja.* —

Messager zawiera dziś co następuje: »Niektóre dzienniki zamieściły artykuł z dziennika angielskiego *Sun*, podług którego oficerowie francuzcy na wyspach Marquesas, mieli paść ofiarą nieprzyjaznéj napaści. Rząd nieotrzymał żadnéj wiadomości, któraby chociaż w najdalszym względzie potwierdziła to doniesienie. Listy kontr-admirała Dupetit Thouars z dnia 11 Stycznia nie wspominają nic o podobnym wypadku. Wczoraj wieczorem rozchodziła się i tu pogłoska, że na wyspie Otaheity wybuchły nieprzyjazne kroki przeciw francuzom. Lud poduszczony przez misyonarzy angielskich, miał ich przymusić do opuszczenia wyspy po zaciętéj walce, w któréj wielu ludzi utracili. Ale w biórach wydziału marynarki oświadczono, że ta pogłoska jest fałszywą.

Dziś odbyło się uroczyste poświęcenie kolei żelaznéj z Paryża do Rouen. O godzinie w pół do 8 odszedł pierwszy konwój. W pół godziny później wyruszył główny konwój. Xiążęta Nemours i Montpensier z panem Lafitte który stoi na czele tego przedsięwzięcia, znajdowali się w wykwintnym dyliżansie, który zmieniony został w salon z sofami i stołem w środku. Służba publiczna na téj kolei rozpocznie się w dniu 9 b. m.

W twierdzy zbudowanéj na Mont-Valerien, zdarzył się wczoraj nader smutny przypadek. Znaczna przestrzeń ziemi zapadła się, i wielka liczba robotników została zasypaną. Natychmiast zaniechano robót na całéj linii, i zebrano wszystkie siły aby przynieść pomoc nieszczęśliwym. Liczbę tych których wydobyto wczoraj i dziś nieżywemi podają (zapewnie przesadnie) na sto.

— *Madryt 26 Kwietnia.* —

Na drugiem posiedzeniu senatu, pan infant wystąpił przeciw oświadczeniu pana Guizot na posiedzeniu izby deputowanych francuzkich 2go Marca.

»Jeśliby królowa hiszpańska została pozbawioną tronu, tak powiedział p. Guizot, Francya rzuciłaby się więc do broni. Niech p. Guizot będzie spokojny! były profesor historyi musiał zapomnieć iż wyraz królobójca nie znajduje się wcale w słowniku hiszpańskim. My którzyśmy widzieli naszą królowę przychodzącą na świat i wzrastającą, którzy kołysaliśmy jéj kolebkę, będziemy ciągle stali około jéj tronu i potrafimy go tak chlubnie utrzymać jak to uczyniliśmy aż do dnia dzisiejszego. Pan Guizot nie potrzebnie się obawiać. Ale co dziwna: »Gdy-

by chciano tron hiszpański wydrzeć sławnéj dynastyi Ludwika XIV i wtedy powiedział pan Guizot, musielibyśmy zbrojno oprzeć się temu. Czy podobna, aby człowiek tak rozsądny jak p. Guizot, mógł coś podobnego powiedzieć. Jest to moim zdaniem wprost kacerstwo dynastyjne. Czyliż królowa nasza przestałaby należeć do dynastyi Ludwika XIV go zaślubiwszy się z kimkolwiek? Czyliż naprzykład dynastyja angielska przestałaby być Brunświcką, dla tego że królowa Wiktorya zaślubiła xięcia Koburskiego? Albo czyliż dynastyja Bragancka wygasła w Portugalii dla tego, że mężem Donny Maryi został drugi xiąże Koburski? Ale musiano oświadczyć, że królowa Izabella musi się koniecznie połączyć związkiem małżeńskim z osobą w któréj żyłach płyuie szlachetna krew Burbonów, i to powiedział minister francuzki do ludu francuzkiego, który z pomiędzy ośmiu królów burbońskich których miał sześciu usunął z kraju albo zamordował. Wskaże ten sam p. Guizot który tak bardzo wynurzył się ze szlachetną krwią Burbonów będąc ministrem, podpisał paszporta Karola Xgo wygoanego z Fraucyi. Niedość na tém, we Francyi nie chciano nawet ścierpieć tego coby przypominało Burbonów. Biała chorągiew zastąpioną została przez chorągiew rewolucyjną którą powiewano przed głową Ludwika XVI, lilie Burbonów wyrzucone zostały z herbu Francyi. Jeżeli potomstwo Ludwika XIV jest tak sławne, wolno nam zapytać się, czy wy sami nie wygnaliście z Francyi potomków téj krwi drogiéj, i czy xiążęta Angouleme i Bordeaux nie tułają się teraz na obcéj ziemi, a przecież w ich żyłach płynie krew Ludwika XIV. A jeżeli byśmy poszli za dawaną nam teraz radą, gdybyśmy zlękli się pogrożek i pozwolili żeby królowa nasza zaślubiła się z xięciem Bordeaux, czy by to było przyjemnie dla pana Guizot? wątpię, bo wiem że on jest przychylny teraźniéjszéj dynastyi francuzkiéj i nie pojmuje jak mógł coś podobnego powiedzieć, kiedy to co powyżej wymówiłem spotkało Burbonów, potomków Ludwika XVIgo w saméj Francyi i t. d.

— *Konstantynopol* 3 *Kwietnia.* —

Sułtan przed kilku dniami zwołał swoich ministrów i wielkich dygnitarzy państwa do swego pałacu, gdzie naradzano się nad środkami przez ktoreby można wprowadzić postanowienia wysokiéj porty w zględem Serbii w wykonanie, w sposób najmniéj szkodliwy dla godności rządu. Sultan zagaił osobiście posiedzenie przemową, która miała uczynić wielkie wrażenie. Treść jej ściągała się szczególniéj do przyjaznych stosunków istniejących między portą i mocarstwami północnemi, i potrzeby utrzymywania a nawet wzmacniania coraz bardziéj tych uczuć przyjaźni, przy czém sułtan kilka krotnie nazwał przymierze z Rossją, najpiękniéjszém dziedzictwém jakie jemu i jego poddanym pozostało po zmarłym sułtanie Mahmudzie. J.W wyraził także głęboki żal z powodu nieporozumień które tak długo ociągnęły ostateczne roztrzygnienie kwestyi serbskiéj. Niektórzy z obecnych ministrów starali się uniewinnić tę zwłokę postępowaniem posłów europejskich przy dworze sułtana, nie uczyniono jednak żadnéj wzmianki o ich niekonsenwencyi, tak dobitnie zarzucanéj im na posiedzeniu dywanu w dniu 11 b. m. Powzięto na tém posiedzeniu postanowienie proszenia posła rossyjskiego o zwłokę dla Alexandra Georgiewicza, aby mógł z honorem odstąpić rządu i żądać uwolnienia od godności xiążęcéj; tym sposobem przynajmniéj można będzie zachować pozór dobrowolnéj abdykacyi xięcia Alexandra. Następnie podług zdania rządu tureckiego wypadnie odwołać Kiamil paszę, i wezwać Wuksicza i Petronowicza do Konstantynopola, dla złożenia rachunku i usprawiedliwienia ich postępowania w czasie i po rewolucyi wrześniowéj; następnie po opływie oznaczonego czasu, xiąże Alexander Georgiewicz ma ustąpić, a dopiero potém odbędzie się nowy wybór w Belgradzie. Zaraz po tém posiedzeniu Sarim Efendy udał się do pana Buteniew, i doniósł mu o wspomnionych rezultatach narady. Pan Buteniew oświadczył, że przeciw żądanéj zwłoce dla xięcia Georgiewicza nie ma nic do zarzucenia, byleby ta zwłoka nie była zbyt długą i stósowną do okoliczności. Całe układy między panem Buteniew i portą od czasu przybycia ultymatum z Petersburga, były tylko ustnie prowadzone, i poseł rossyjski przy téj okoliczności objawił życzenie piśmiennego zawiadomienia względem ostatnich postanowień porty w przedmiocie Serbii. Temu życzeniu porta uczyniła zadość z wielką uprzejmością i wczoraj, w dniu 18 bieżącego miesiąca, przesłaną została posłowi rossyjskiemu urzędowa nota w któréj poczynione ustąpienia dokładnie i kategorycznie są wyłożone.

— *Od granic tureckich* 23 *Kwietnia.* —

W ciągu wczorajszego i onegdajszego dnia wysłano dwóch gońców nadzwyczajnych do Banat, aby zawiadomić xięcia Michała o położeniu rzeczy. Że xiężna Lubicza, wolałaby żeby wybrano jéj syna niż jéj męża, to jest wiadomo. Ale xiąże Michał nie ma dla siebie po-

myślnych nadziei w Serbii, a stary Miłosz nie będzie miał zapewnie przy wyborze mocniejszego przeciwnika jak Alexander Georgiewicz.

Znamy teraz właściwy cel przygotowań do podróży, o których ostatnie raporta z Belgradu donosiły. Zaledwie bowiem władcy Serbii otrzymali wiadomość, że porta postanowiła ustąpić żądaniu mocarstw północnych, natychmiast powzięli zamiar odjęcia przynajmniéj najgorszéj części swoim fatalnym stosunkom przez agitacyę dla przyszłego wyboru. W tym celu Alexander Karagieorgiewicz musiał udać się zaraz w podróż w głąb kraju, w towarzystwie najbardziéj skompromitowanych przez ostatnią rewolucyę naczelników okręgów, mianowicie znanego starego Bekeratz.

Część Literacka.

Hilarego Meciszewskiego,
Uwag o teatrze Krakowskim ciąg dalszy.

(*Patrz Nra* 19, 21, 22, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 36, 37, 38, 39, 40, 51, 52, 58, 59, 60, 62, 63, 64, 83, 84, 85, 86, 87, 89, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 104, 105, 106, 107, 111 *i* 115 *Gazety Krakowskiéj.*)

Co do charakteryzowania się czyli maskowania. -- Artyści nasi w charakteryzowaniu się, grzeszą prowincyonalizmem w daleko wyższym stopniu, niżeli nawet w ubiorach. -- Charakter w jakim autor wprowadza na scenę osoby, malować się powinien w ich sposobie myślenia, w ich czynach, w ich zachowaniu się i zabiegach, ale nigdy w ich zewnętrznéj postaci.--Charakter ten, będąc przymiotem lub też wadą, ściśle moralnemi, nie może przybierać na scenie za typ, fizycznych przypadłości natury.-- Na scenie naszéj jednak, charakter ten po większéj części, bywa widoczny *fizycznie.* -- I tak: zły człowiek, łotr, lub zdrajca, ma u nas prawie zawsze czerwone włosy i prawie zawsze jest blady, ponury, z podbitemi oczyma.-- W *Rujblasie, Don Salustio* (p. *Rychter*) fizyczny taki typ przyswoił swéj roli. -- W *człowieku czarnego lasu* (*p. Królikowski*) miał wprawdzie siwe włosy; ale za to był blady jak śmierć i oczy miał opatrzone podkowami; a jednak w życiu mojém, znałem bardzo wielu poczciwych ludzi, mających rude włosy, twarz bladą i oczy zapadłe; i przeciwnie; znałem kilku łotrów, ludzi z gruntu przewrotnych, z włosami blond lub szatyn, z twarzą rumianą i pełną, z spojrzeniem, w któremby się zakochać bezpiecznie można.-- Dla czegóż więc rude włosy, twarz blada i oczy wklęsłe, mają być koniecznie na naszéj scenie typem moralnego zepsucia? zapowiadającym wcześnie słuchaczowi, że postać nim napiętnowana, przeznaczoną jest do odegrania takiéj a nie innéj roli? Przypominam sobie, że w czasie bytności mojéj w Paryżu w r. 1835, byłem obecny przedstawieniu drammatu *Wiktora Hugo* pod tytułem „*Angelo Tyran Padewski.*" P. *Beauvalet*, grający rolę *Angela Malipieri*, Podesty Padewskiego, a zatém człowieka okrutnego, przewrotnego i mściwego; wystąpił na scenie w masce najpoczciwszego człowieka; przybrał twarz rumianą, spojrzenie słodkie; i głowę swoją urałb włosem, rzadkim wprawdzie, ale zwyczajny im nieodznaczającym się niczém od włosów innych ludzi.-- Z potworną stroną charakteru jego, obeznał mię dopiero tok akcyi, ale mnie o niéj nie uprzedziła wcale, zewnętrzna postać jego. W cztery lata późniéj, dramat ten sam dawany był na scenie krakowskiéj.--Zdjęty ciekawością, poszedłem na widowisko; i bez przesady powiadam, żem się przeląkł *Angela* w Krakowie.-- Aktor grający tę rolę, (zdaje mi się że nim był p. *Nowaczyński*) wysilił się można powiedzieć na to, żeby tę poetyczną postać, uczynić najochydniejszą jak tylko być może pod względem fizycznym. -- Ubrał się w purpurę *Dogatu*, całkiem dla Podesty niewłaściwą; przywdział czerwoną perukę jakiejś furyi z Roberta diabła, podmalował sobie oczy węglem i tak wystrojony; nie mówił, ale *ryczał!*--Prowincyonalizm ten oprócz że był świadectwem ubóstwa wyobrażeń o sztuce drammatycznéj, w artyście równie jak i w ówczesnéj antrepryzie, ubliżał zdaniem mojém najwięcéj publiczności, przed którą występywał; kładąc ją w kategoryi gminu małych miasteczek, któremu się jedynie podobne maskarady podobać jeszcze mogą. --

Ale nie same tylko wady duszy ludzkiéj, mają na scenie naszéj typ własny, widzialny; słowem typ prowincyonalny; mają go równie i jéj choroby, lub też cierpienia. -- Obłąkanie umysłu i rozpacz, dały sobie znać słowo, żeby się na scenie naszéj nie pokazywać inaczéj, tylko w pewnéj, oznaczonéj, a co gorsza wspólnéj dla obydwu postaci. Ile razy zdarzyło mi się widzieć pannę *Palczewską*, w roli obłąkanéj lub rozpaczającéj, tyle razy ubraną była w bieli; i pokazywała się nie inaczéj, tylko *z rozpuszczonemi włosami.*--Pytam się każdego obeznanego choćby najmniéj z podobnemi przypadłościami umysłu ludzkiego: czy suknia biała, jest w istocie uniwersalnym strojem dla waryatek lub rozpaczających? -- pytam się daléj, jaki związek mogą mieć rozpuszczone włosy, z chorobą lub cierpieniem umysłu, żeby je przyswajać za typ obojga?--widziałem w mém życiu kilka kobiet chorujących na umysł, ale każda była ubrana inaczéj, i żadnéj nie widziałem *z rozpuszczonemi włosami*; widziałem równie nie jednę rozpaczającą, ale w rozpaczy myślała o czém inném aniżeli o rozplocie swojego warkocza. -- Powie mi może panna *Palczewska*, że to jest malownicze, teatralne? na to odpowiem, że nie jest ani jedno, ani drugie; ale dla tego właśnie, że się często i zawsze jednako powtarza, musi być i jest prowincyonalne. -- Na scenie, o tyle wolno być malowniczym i teatralném, o ile się to z naturalnością

zgadza. -- Malowniczość i teatralność, o ile chybia naturalności, staje się przesadą, affektacyą i trąci prowincyonalizmem. Malowniczość zresztą i teatralność, domagają się rozmaitości, a nie wiem czyli postać obłąkanéj lub rozpaczającéj, pokazują się *zawsze* w bieli i *zawsze* z rozpuszczonemi włosami, może być nazwana rozmaitą.--

Powołane przezemnie powyżéj przykłady wystarczyć powinny do objaśnienia méj myśli i tego, co przez prowincyonalizm rozumiem, i w czém wedle mnie prowincyonalizm ten, ubliża dobremu smakowi i estetyce wystaw teatralnych. -- Gdyby nie wzgląd na ograniczony zakres pisma niniejszego; mógłbym myśl moję obszerniéj rozwinąć i przytoczyć jeszcze wiele przykładów, do poparcia zdania mojego. -- Lecz nie zrzekam się jeszcze sposobności mówienia nie raz o téj przywarze, a to w recenzyi szczególnych widowisk teatru naszego. bo jak w dobre chęci artystów naszych wierzę, tak z drugiéj strony, dla tego samego, że prowincyonalizm pokazujący się między nimi, uważam być skutkiem raczéj nawyknienia, aniżeli spekulacyi jakiejkolwiek; przewiduję, że go się nie od rauu pozbyć będą mogli; i że mi się z nim nieraz jeszcze przyjdzie spotkać na teatrze naszym. Na teraz więc tyle tylko dodam, że w oczach ludzi wykształconych, obdarzonych wytworniejszym smakiem i posiadających gust jakikolwiek; prowincyonalizm o jakim mówiłem, jest tak obrzydliwym, iż go z pomiędzy wszystkich uchybień napotykanych w wystawach scenicznych, najtrudniéj wybaczają.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 19 do dnia 20 Maja.

Bobrownicki Józef ob., Chmelnicki, Romanowski Józef ob., Rossian Wincenty ob., Bildstein Jan, Korczyńska Salomea ob., z Polski; — Tomkowicz Henryk ob., Schmilhauzen Małgorzata ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Grabowska Zuzanna, do Polski; — Olesinski Roman, Szulajski Adam ob., Bobrownicki Józef ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają, iż od fantu korali nici 4 łutów 21¾ ważących d. 10 Września 1841 r. do N. 95 pod Literą *S*.... w banku pobożnym zastawionego wedłng oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie tegoż osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tém mających, aby o wykupienie tego fantu najdaléj do dnia 1 Listopada r. b. zgłosili się, gdyż wrazie przeciwnym fant rzeczony, osobie zgłaszającej się, po tém przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie.

Kraków d. 16 Maja 1843 r.

Stachowicz K. P. B.

(1r.) X. Serafin *Piątkowski* P. B. P.

Nro 1081.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 30 tytułem kaucyi przez Matensza Jarka w sprawie z Pawłem Jarkiem w roku 1819 do depozytu sądowego złożonéj i tamże dotąd znajdujący się, aby w terminie trzech miesięcy z stósownemi dowodami po odbiór tejże kwoty, do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie z kwotą tą jako bezdziedziczną postąpionemby zostało.

Kraków d. 24 Kwietnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący

J. Pareński.

(2r.) Sekr. *Lasocki*

Doniesienie prywatne.



Podpisany malarz portretów wróciwszy z Wrocławia ma zaszczyt polecić swe usługi szanownéj publiczności, na któréj względy zasługiwać najusilniejszém będzie jego staraniem.

Axmann mieszka pod. N. 606 przy ulicy szpitalnéj. (2r.)



Dnia 24 Maja r. b. otwarte zostaną łazienki kąpieli siarczanych w wsi Swoszowicach w Galicyi milę od Krakowa położonéj. (2r.)